

D10

ORZECZNICTWO

Korzystający ze środków unijnych mogą wybrać drogę sądową

Uzyskanie dofinansowania ze środków unijnych to połowa sukcesu. Dopiero bezproblemowe rozliczenie wydatkowanych środków pozwala uznać, że projekt został ukończony pomyślnie.

Orzecznictwo

Eksperti z kancelarii prawnych opisują i komentują wyroki sądów powszechnych zapadłe w sprawach gospodarczych

Korzystający ze środków unijnych mogą wybrać drogę sądową

Uzyskanie dofinansowania ze środków unijnych to połowa sukcesu. Dopiero bezproblemowe rozliczenie wydatkowanych środków pozwala uznać, że projekt został ukończony pomyślnie.

Beneficjenci środków unijnych znajdują się w trudnej sytuacji. Problemem jest nakładanie korekt finansowych z żądaniem zwrotu dotacji. Do tego dochodzą istotne wątpliwości dotyczące środków obrony, w tym wybór właściwej drogi: administracyjnej lub sądowej (cywilnej) oraz brak jednoznacznych przepisów prawa regulujących te kwestie. Poważne wątpliwości mają też sądy orzekające w tych sprawach. W marcu rozpoznawane było przez Sąd Najwyższy pytanie prawne dotyczące tych problemów.

Uzyskanie dofinansowania ze środków unijnych to połowa sukcesu. Dopiero bezproblemowe rozliczenie wydatkowanych środków pozwala uznać, że projekt został ukończony pomyślnie.

Były warunki przyznania czy też nie

Przekonała się o tym beneficjentka, która otrzymała dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego. Jej wniosek o dofinansowanie rozwoju firmy został uwzględniony, a otrzymana kwota dofinansowania – wydatkowana zgodnie z przeznaczeniem. Jednak w wyniku kontroli przeprowadzonej na zakończenie projektu instytucja pośrednicząca stwierdziła, że została wprowadzona w błąd przez beneficjentkę, która w rzeczywistości nie spełniała warunków formalnych ubiegania się o dofinansowanie. Skutek: rozwiązanie umowy o dofinansowanie oraz wezwanie beneficjentki do zwrotu otrzymanego dofinansowania wraz z odsetkami.

Beneficjentka uznała za bezpodstawne rozwiązanie umowy. Oddała otrzymane środki i zapłaciła odsetki, ale zastrzegła obowiązek zwrotu tego świadczenia. Następnie wniosła powództwo do sądu powszechnego przeciwko województwu lubelskiemu, domagając się zasądzenia części spornej kwoty (zapewne ze względu na wysokość opłaty sądowej).

Pytania z Lublina

Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo niemal w całości, stwierdzając, że rozwiązanie umowy o dofinansowanie nie miało uzasadnionej podstawy, w szczególności beneficjentka nie przedstawiła w szczególności w błąd. Apelację od wyroku złożyło pozwane województwo, które w toku postępowania odwoławczego podniosło dodatkowo zarzut niedopuszczalności drogi sądowej. Sąd Okręgowy w Lublinie nie ocenił samodzielnie tego argumentu. Uznał, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, i przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia dwa pytania:

*ZDANIEM EKSPERTA

Dr Tomasz Burczyński

radca prawny **GW Legal**



Chociaż SN nie wydał uchwały, to jego orzeczenie jest ważnym głosem dotyczącym właściwego trybu kwestionowania korekt finansowych nakładanych na beneficjentów środków unijnych. Dlaczego? To orzeczenie oznacza w praktyce, że to beneficjenci mogą i muszą samodzielnie zdecydować, w jaki sposób będą kwestionować działania instytucji przyznających dofinansowanie. Mogą

1. Czy dopuszczalna jest droga sądowa w sprawie o zwrot świadczenia spełnionego tytułem zwrotu dofinansowania, jako środków pobranych nienależnie w rozumieniu art. 211 i art. 145 ustawy z 30 czerwca 2005 roku o finansach publicznych (DzU z 2005 r., nr 249, poz. 2104, ze zm.), w brzmieniu nadanym ustawą z 8 grudnia 2006 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (DzU z 2006 r., nr 249, poz. 1832), w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 2009 roku Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych (DzU z 2009 r., nr 157, poz. 1241, ze zm.)?

W razie pozytywnej odpowiedzi na pytanie pierwsze:

2. Czy sąd powszechny jest uprawniony do stwierdzenia istnienia zobowiązania do zwrotu dofinansowania, jako środków pobranych nienależnie w rozumieniu art. 211 i art. 145 ustawy z 30 czerwca 2005 roku o finansach publicznych (DzU z 2005 r., nr 249, poz. 2104, ze zm.), w brzmieniu nadanym ustawą z 8 grudnia 2006 roku o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (DzU z 2006 r., nr 249, poz. 1832), w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych (DzU z 2009 r., nr 157, poz. 1241, ze zm.)?

Jednak postanowieniem z 21 marca 2013 r., sygn. akt III CZP 9/13, Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały. W związanych motywach ustnych orzeczenia SN zauważył jedynie, że przedstawiane zagadnienie prawne musi być istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. W tym wypadku odpowiedź byłaby nieadekwatna do żądania pozwu (roszczenia). Sąd podkreślił, że z art. 2 Kodeksu postępowania cywilnego wynika domniemanie drogi sądowej w sprawach cywilnych. Przepisy szczególne mogą poddawać sprawy cywilne właściwości sądów administracyjnych. W ocenie SN trzy elementy sprawy wskazywały jednoznacznie na roszczenie o charakterze cywilnoprawnym:

- twierdzenie powódki, iż świadczyła nienależnie;
- żądanie powódki oraz powołana przez nią podstawa prawna;
- a także odwołanie się do umowy.

Trochę po omacku

Z motywów ustnych wynika więc, że w takich przypadkach istnieje droga sądowa. Dla pozostałych beneficjentów orzeczenie to nie jest jednak w pełni satysfakcjonujące. Nie przesądza ono bowiem innych problemów związanych z właściwością organów i sądów orzekających w sprawach środków unijnych. W efekcie sądy i beneficjenci wciąż będą poruszać się nieco po omacku, oceniając każdy przypadek indywidualnie, i nie mając pewnego punktu odniesienia w orzecznictwie.

—Tomasz Burczyński

Jest czas na podpisanie umów o korzystanie z nieruchomości

Roszczenie o ustanowienie służebności przesyłu nie ulega przedawnieniu.

Tak orzekł Sąd Najwyższy w uchwale z 20 lutego 2013 r. (III CZP 101/12). Spółka wniosła o ustanowienie służebności przesyłu na nieruchomości będącej w wieczystym użytkowaniu innej spółki. Na gruncie znajduje się murowana stacja transformatorowa służąca do przesyłu energii elektrycznej.

Wnioskodawca wniosł o przyznanie, za określonym wynagrodzeniem, prawa do dystrybucji za pomocą tego urządzenia energii elektrycznej oraz do korzystania z nieruchomości w zakresie niezbędnym do eksploatacji stacji tj. każdorazowego usunięcia awarii, dokonywania konserwacji, remontów, modernizacji i przebudowy stacji wraz z prawem wejścia i wjazdu na teren nieruchomości odpowiednim sprzętem.

W uzasadnieniu wniosku wskazano, że ustanowienie służebności przesyłu jest konieczne dla właściwego korzystania ze stacji transformatorowej, której właścicielem jest wnioskodawca, zaś strony nie doszły do porozumienia w przedmiocie umownego ustanowienia służebności przesyłu.

Użytkownik wieczysty zażądał oddalenia wniosku, twierdząc, że wcześniej strony łączyła umowa dzierżawy odpowiadająca tej służebności, która pozwalała wnioskodawcy na korzystanie z nieruchomości wieczystego użytkownika w związku z potrzebą obsługi stacji transformatorowej. Z uwagi na to, że strony nie doszły do porozumienia co do dalszych warunków umowy dzierżawy, wieczysty użytkownik wypowiedział tę umowę. Natomiast roszczeniu wnioskodawcy o sądowe ustanowienie służebności zarzucił przedawnienie.

Co stwierdził sąd rejonowy

Sąd rejonowy żądanie uwzględnił i oddalił wniosek. W uzasadnieniu wskazał, że zasadą prawa cywilnego jest, że wszelkie roszczenia majątkowe, z wyjątkami, przedawniają się. Uznał, że w sprawie roszczenie o ustanowienie służebności przesyłu jest roszczeniem majątkowym i związanym z prowadzoną działalnością gospodarczą przedsiębiorcy, dlatego

termin przedawnienia stosownie do art. 118 kodeksu cywilnego wynosi 3 lata.

Wnioskodawczyni w apelacji żądała uchylecia postanowienia w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Rozpatrujący apelację sąd okręgowy wskazał, że dotychczasowe stanowiska doktryny dotyczące określenia zasad przedawnienia roszczenia o ustanowienie służebności przesyłu nie są jednolite, dlatego przedstawił to zagadnienie do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

Nie ma już wątpliwości

W wyroku SN rozstrzygnął wątpliwości w zakresie dopuszczalności przedawnienia roszczenia o ustanowienie służebności przesyłu przewidzianego w art. 305² § 1 k.c., które istniały już od chwili wprowadzenia tej instytucji do obrotu prawnego, tj. od 3 sierpnia 2008 r.

W doktrynie i judykaturze odnoszącej się do służebności przesyłu istniały wątpliwości co do kwalifikacji uprawnienia przedsiębiorcy przesyłowego do żądania ustanowienia służebności przesyłu oraz określenia zasad jego przedawnienia.

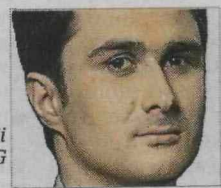
Generalnie przyjęto, że omawiane uprawnienie jest roszczeniem, jest bowiem podmiotowo i przedmiotowo skonkretyzowane, a co za tym idzie uznawano jego majątkowy charakter z uwagi na istnienie majątkowego interesu po stronie przedsiębiorcy. Istotne rozbieżności dotyczyły jednak określenia zasad przedawnienia roszczenia o ustanowienie służebności przesyłu. Stanowiska w tym przedmiocie nie były jednolite. Przeważał pogląd, że roszczenie z art. 305² § 1 k.c. ulega przedawnieniu, jednak część doktryny wskazywała, że roszczenie o zawarcie umowy o ustanowienie służebności przesyłu powstaje z chwilą zaistnienia stanu faktycznego z art. 305¹ k.c. i jako roszczenie majątkowe ulega przedawnieniu na zasadach ogólnych, tj. 3 lata w zakresie roszczeń związanych z działalnością gospodarczą. Część wskazywała, że bieg przedawnienia należy liczyć od daty wejścia w życie ustawy zmieniającej kodeks cywilny, tj. od 30 maja 2008 r., ale istniały również stanowiska odmienne, zgodnie z którymi roszczenie z art. 305² § 1 k.c. nie ulega przedawnieniu w ogóle.

—Dariusz Prymon

*ZDANIEM EKSPERTA

Dariusz Prymon

prawnik w Kancelarii Prawnej JTP PIERÓG & Partnerzy



W komentowanym wyroku SN wydał orzeczenie sprzyjające ustawodawcy. Jednocześnie wskazał, że roszczenie o służebności przesyłu przewidziane w art. 305² § 1 k.c. nie ulega przedawnieniu. Gdyby orzekł przeciwnie, byłoby to rewolucja dla tej mającej zaledwie cztery lata instytucji i w pewnym zakresie podważenie sensu jej wprowadzenia. Wyrok jest zgodny z istniejącymi realiami rynkowymi. Przedsiębiorcy przesyłowi nie są bowiem w stanie uregulować tytułów prawnych do posiadanych nieruchomości w ciągu 3 lat. Według mnie byłoby to wręcz niemożliwe finansowo,

niewykonalne organizacyjnie, dodatkowo nie do przebrnięcia dla sądów, w których jedno postępowanie trwa średnio około roku. Uchwała ta potwierdza, że wnioski o ustanowienie służebności będzie można składać cały czas, bez ograniczenia liczonego od 3 sierpnia 2008 r., kiedy tę instytucję wprowadzono. Z istoty tego uprawnienia wnioskować bowiem można, że wynika ono z posiadania i jest z nim ściśle związane. Dlatego dopóki trwa posiadanie, może być realizowane uprawnienie do żądania ustanowienia służebności przesyłu. Jednocześnie należy wskazać, że ustawodawca dostrzegł zaistniały problem i prowadzone są prace nad nowelizacją przepisów dotyczących służebności przesyłu. Nowelizacja miałaby dotyczyć m.in. przedawnienia roszczeń, tak aby kwestia terminów przedawnienia wynikała wprost z przepisów i nie budziła wątpliwości. ■